SPOTKANIE Z PISARKĄ ANNĄ JANKO 11.10.2018

Na początek mojego tekstu, pragnę poinformować zainteresowanych, że zaproszenie poety, pisarza, w ogóle artysty na spotkanie, nie jest wcale łatwe.

Nie mówię tu o jakimś prywatnym spotkaniu. Jako klub, możemy odbyć takie spotkanie raz na dwa lata. Jestem członkinią klubu DKK, który działa już od 2007 roku, a patronat nad naszym klubem dzierży Miejska Biblioteka Publiczna. Mamy też osobę prowadzącą nasz klub, zwana moderatorką. Obecnie jest to pracownik MBP – pani Małgorzata Chrzelest.

Spotykamy się raz w miesiącu, aby wyrażać swoje opinie o przeczytanych książkach, które dostarcza nam biblioteka „zwierzchnia" z Kielc.

Poza działalnością stricte czytelniczą, pani Małgorzata prowadzi kronikę naszego klubu, do której dostarczamy własne teksty w postaci recenzji, opinii, zdjęć dotyczących różnych okoliczności, np. wycieczek związanych z tematyką lektur, lub bieżącymi wydarzeniami.

Staramy się, aby w naszym klubie „coś" się działo, żeby nie było nudno, by dokonywać nowych wyzwań. Nie spodziewałyśmy się jednak, że zostałyśmy docenione! Zdobyłyśmy I miejsce w rankingu DKK, w Woj. Świętokrzyskim!

Dyskretnie dodam, że ex aequo z klubem z Chęcin. Nasza moderatorka otrzymała nagrodę indywidualną, a jako Klub, uhonorowano nas spotkaniem z Anną Janko.

Nieco wcześniej przeczytałam jej „Małą zagładę", mogę zatem z czystym sumieniem powiedzieć, że powitałam ją jako nieco bliższą znajomą.

Zaskoczyła nas! Przy poprzednich spotkaniach witałyśmy pisarzy brawami. Niestety, w sali, którą wybrano na spotkanie, drzwi miałyśmy za plecami i pisarka weszła tak jakoś zwyczajnie, po cichutku, pani Małgosia też z maleńkim opóźnieniem przedstawiła ją. Na spotkaniu poza naszym klubem, było sporo czytelników, nawet kilku panów i dwoje nastolatków.

Przez mniej więcej 2 godziny pani Małgosia zadawała pytania, a Anna Janko odpowiadała. Mówiła o sobie, o tym jak pisze, jak tworzy wiersze, bowiem wyczuwa się, że bardziej ceni swoje zbiory poezji, aniżeli prozę.

Ja, odkąd przestałam być nastolatką, a było to naprawdę dawno, nie czytuję poezji. Proza życia jest dla mnie wystarczającą przeszkodą, natomiast pożeram

książki i to z rozmaitą tematyką – poza romansami. Nie stoi to jednak na przeszkodzie, by nie podziwiać kogoś, kto zachwyca się chociażby Apollinairem! Eseje na temat „boskich i nieznośnych" – także są świetne! Najbardziej przypadła mi do gustu „Dziewczyna z zapałkami". Lektura w sam raz dla kogoś, kto wiele w życiu przeżył, czyli mnie. Chciałam zadać kilka pytań pisarce, ale jak to zwykle bywa, zabrakło czasu. Zdążyłam tylko podziękować, że raczyła stać się naszą PIERWSZĄ NAGRODĄ, co ją rozbawiło, a ja przekonałam się, że ma duże poczucie humoru, co uważam za ważną cechę każdego twórcy. (Są tacy, co nie mają).

Trzy książki Anny Janko, jakie przeczytałam, są bardzo różne. Nie chodzi o treść, ale o formę. Przeczytam pozostałe. A wiersze? Może…. Mówią, że na starość dziecinnieje się, po dziecięctwie następuje młodość… Może zdążę?

Obecni na spotkaniu nastolatkowie, przeczytali dwa wiersze Anny Janko. Autorka delikatnie zauważyła, że wybrali te trochę za trudne dla nich. Chyba domyślam się, co miała na myśli. Sama wybrała dwa. Ma świetną dykcję!

Co tu jeszcze dodać? Spodobała mi się jako kobieta. Skromna, bez makijażu, bezpośrednia, a „Dziewczynę z zapałkami" napisała dla mnie, chociaż o tym nie wiedziała. Powiedziałam jej to.

Spotkanie dobiegło końca, jeszcze kolejka po książki, po wpisy i pożegnanie….. Tak zapamiętała spotkanie, czytelniczka, klubowiczka DKK – Maria Zarańska.